Wydanie poranne

**Przedpłata**
na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca. Telefon Nr 190.

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.
REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

**Przedpłata**
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.



**Nr. 25** **Kraków, Środa dnia 25 Stycznia 1905 r.** **Rok XIII.**

## Od Administracji.

Szan. P. T. Prenumeratorów upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy dziennika.

Prenumerata na miesiąc luty wynosi w miejscu 2 kor., z odnoszeniem 2 kor. 40 hal., na prowincji 2 kor. 70 hal.

Nowo przystępujący prenumeratorowie otrzymają początek sensacyjnej powieści: Narzeczona Lotaryngji »Juljusz Mary«.

## KORESPONDENCJA.

*(Korespondencja „Głosu Narodu“)*

PETERSBURG, 20 stycznia.

Przesilenie, które przebywa społeczeństwo rosyjskie, odczuwa się tutaj na każdym kroku, zwłaszcza w wielkiej, że tak powiem nerwowości wszystkich tutejszych wybitnych ludzi. Mając sposobność częstego spotykania się z kierownikami ruchu konstytucyjnego, łatwo mogę obserwować ich rozdrażnienie, łatwo zresztą zrozumiałe w obec ogólnego położenia.

W polityce wewnętrznej nastąpił znowu wielki krok wstecz. Dymisja ks. Mirskiego jest pewna. Książe załatwia tylko bieżące sprawy, aż do zamianowania następcy. Dymisji sam zażądał wskutek zasadniczej różnicy pomiędzy nim a komitetem ministrów, co do zredagowania manifestu grudniowego. Mirski proponował, aby sprawa reform była oddana nie komitetowi ministrów, ale jakiejś «międzuwiedomstwiennoj» komisji, w której obok ministrów zasiadaliby przedstawiciele ziemstw. Ponieważ jego opinja nie przeszła, podał się do dymisji, dając tem niezawodnie przykład politycznej uczciwości, tutaj nieznanej. Car jednak kazał mu pozostać tymczasowo.

Cała władza przeszła w ręce Wittego, który jest teraz prawdziwym dyktatorem, i kieruje całą rosyjską polityką.

Witte to człowiek zdolny, ale płytki i bez żadnych zasad; i w gruncie rzeczy podziela zapatrywania Plehwego, który go obalił przed trzema laty. Tylko Plehwe był cynicznie szczerym w swej polityce, Witte jest obłudny i sztuczny, a nawet bojaźliwy. To też choć powoduje nim głównie żądza władzy, ponieważ bardzo dba o własną skórę, i nie chce drażnić do zbytku ogółu, — chce społeczeństwu coś dać, aby, — mówiąc trywjalnie «gęby im pozatykać».

Tylko, że to jest niemożliwe.

Najlepsza część społeczeństwa rosyjskiego, która się skupia w ziemstwach, nie pozwoli już na takie załatwienie sprawy. Ziemstwa są w najwyższym stopniu oburzone na rząd z powodu ukazu grudniowego, który był wiadrem zimnej wody na rozpalone głowy, i zawiódł wszystkie nadzieje. Ziemcy mają dwa stałe biura, jedno w Moskwie, drugie w Petersburgu w których zasiadają delegaci specjalnie do tego wybrani, jako komitet wykonawczy, dający dyrektywę całemu działaniu ziemstw.

Biuro moskiewskie rozpatrywało manifest w końcu grudnia, biuro petersburskie 4(17) stycznia. Z tego posiedzenia mam relacje najdokładniejsze. Panowała w zgromadzeniu zadziwiająca jednomyślność oburzenia. Różnice zachodziły tylko w odcieniach. Ton przemówień był nadzwyczaj gwałtowny. «Z rządem, — mówił jeden z kierowników, — nie mamy nic wspólnego, bo stracił wszelki autorytet i zaufanie. — Wierzyć obietnicom rządu, znaczy to samo co wierzyć kretynowi lub obłąkanemu, gdyby obiecali cokolwiek...»

Uchwalono następujące wnioski postępowania:

Jeżeli komitet ministrów powoła «widusczych ludiej“ (wybitnych ludzi) z ziemców, — odmówić udziału. Jeżeli komitet poruczy ziemstwom wybór delegatów, wybrać ich, ale po to, aby delegaci złożyli w komitecie «konstytucjonnyje zajawlenia» (konstytucyjne oświadczenia), że bez konstytucji wszelkie reformy nie mają znaczenia. Potem delegaci albo opuszczą posiedzenie, albo będą robić obstrukcję! Oba biura postanowiły zarzucić ostatecznie formę adresów do cara przy wyrażaniu żądań, aby uniknąć upokorzeń, a raczej upokarzających (bizantyńskich, jak tu mówią) dopisków Mikołaja II, inspirowanych przez niektórych ministrów.

W obradach tych uczestniczyli także Polacy z Białej Rusi i Wołynia. O kwestji polskiej mówiono dużo i bardzo życzliwie. Ta część dyskusji nie nadaje się jednak do ogłoszenia...

Przybyła tutaj deputacja z Mińska, złożona z dwóch Polaków i dwóch uczciwych obywateli rosyjskich. Przynieśli oni memorjał, żądający zniesienia ustaw, ograniczających prawa Polaków. Deputacja była u Wittego i Mirskiego. Obaj ministrowie oświadczyli, że zniesienie ukazów, zabraniających Polakom nabywania ziemi na Litwie i Rusi, tudzież niektórych innych ograniczeń, jest już postanowione. Z najpoważniejszego źródła wiem, że odnośny ukaz będzie wkrótce ogłoszony. Zniesienie nie nastąpi jednak w całej rozciągłości, a majątki, które w drodze kupna przeszły do Rosjan po 1863 r., nie będą mogły być nabywane przez Polaków.

Co do Królestwa, rząd absolutnie nie wie, co ma zrobić? Obecnie jest faza zbierania materjałów i studjowania memorjałów. Witte powołał do siebie pp. Baudouina de Courtenay i adwokata Kutylowskiego, prosząc ich o udzielenie mu niektórych wyjaśnień. Rezultatem posłuchania będzie nowy obszerny memorjał...

Przeżywamy tu nadzwyczajne chwile... Co wyniknie z tego fermentu? *U.*

## Rozruchy petersburskie.

### Krwawa niedziela.

Petersburg leży, jak wiadomo, po obu brzegach Newy, której ramiona obejmują cały szereg mniejszych i większych wysp. Z tych najwięcej są znane i najgęściej zabudowane Wasiliewski Ostrow (wyspa Bazylego) i Petersburska Wyspa.

Dzielnica robotnicza mieści się głównie na lewym brzegu rzeki, na tak zwanej wyborskiej stronie, koło dworców koleji Mikołajewskiej, Warszawskiej i w pobliżu wielkic fabryk Putyłowskiej, Newskiej i innych. Mieszka tam kilkadziesiąt tysięcy robotników różnej narodowości, przeważnie Rosjan, ale także Łotyszów, Finów, Niemców, a nawet Tatarów.

Stamtąd to, pod przewodnictwem komitetu strejkowego i Ojca Hapona, ruszył w niedzielę olbrzymi pochód do śródmieścia, do Zimowego pałacu, którego potężne mury na 37 m. wysokie, wznoszą się nad Newą.

Rząd był już przygotowany. Cała załoga petersburska uzbrojona w ostre naboje, otoczyła gęstym kordonem ulice i mosty prowadzące do śródmieścia. Robotnicy szli zwartymi szeregami w kilku grupach. Pierwsza przybyła w okolice warszawskiego dworca i została tam zatrzymana przez wojsko, Hapon próbował parlamentować z oficerami, którzy go szorstko odprawili. Robotnicy ruszyli dalej. Wtedy rozległy się słowa komendy i wojsko dało pierwszą salwę ślepymi nabojami. Nie powstrzymało to pochodu. Wówczas padły pierwsze ostre strzały i odrazu 300 trupów i drugie tyle rannych znalazło się na ziemi; wśród strasznych okrzyków zgrozy, przestrachu i oburzenia, rozbiegli się robotnicy, a Czerwony krzyż rozpoczął swoją robotę.

Drugie takie same starcie nastąpiło przy rogatce Moskiewskiej. Tam padło około 1000 ludzi. Tu także odparto robotników.

Tymczasem inna grupa, idąca od Wasiljewskiego Ostrowu, przedarła się na plac admiralicji i do Aleksandrowskiego parku, położonego tuż obok pałacu Zimowego. Przyszło do formalnej bitwy, przyczem odznaczyli się głównie kozacy, którzy przeważnie strzelali, podczas gdy ułani szarżowali białą bronią. Przytem zabito dużo kobiet i dzieci, bawiących się w parku Aleksandrowskim.

Późnym wieczorem skończyły się walki. — Rząd zwyciężył... chwilowo. Robotnicy cofnęli się na przedmieścia. Przeszło 10.000 ofiar kosztował ten dzień.

Zauważyć trzeba, że piechota wogóle bardzo niechętnie słuchała komendy. Podobno było nawet wiele wypadków, że niektóre oddziały przy komendzie «ognia» obróciły lufy na dół.

Kilkuset żołnierzy jest także rannych. — Największej jednak wyszła ogólnie znienawidzona policja. Gdzie tylko robotnicy spotykali stójkowych, lub urzędników policyjnych, bili ich bez miłosierdzia.

I to jest charakterystyczne: robotnicy byli trzeźwi, żołnierze po części pijani...

## Ojciec Jerzy Hapon.

Wybitna rola, którą odegrał w rozruchach petersburskich duchowny prawosławny Jerzy Hapon (według pisowni rosyjskiej Gapon) zwróciła ogólną uwagę na tę niezwykłą osobistość.

O. Hapon, który był w ostatnich czasach kapelanem więziennym, pochodzi z gubernji połtawskiej i jest synem włościanina, nie należy zatem właściwie do kasty popowskiej. W dzieciństwie był pastuszkiem i okazał takie zdolności w szkółce wiejskiej, że oddano go do seminarjum duchownego w Połtawie, gdzie miał się kształcić na popa. Ale z 4 kursu wykluczono go za »propagandę zasad wolnomyślnych«. Po upływie pewnego czasu, przyjęto go napowrót, ale przy ukończeniu zakładu, otrzymał »trójkę« z obyczajów, co mu zamknęło wstęp do uniwersytetu. Powodem owej fatalnej »trójki« była także wyłącznie polityka...

Nie mogąc kształcić się dalej, a nie mając dość silnego powołania do stanu duchownego, musiał szukać zajęcia i zarobku i uzyskał posadę statystyka przy ziemstwie połtawskiem. Wtedy to poznał młodą nauczycielkę przejętą ideami bardzo postępowemi. Pokochał ją i poślubił i ona wywarła decydujący wpływ na jego dalsze losy. Młoda nauczycielka poświęciła się służbie dla ludu. Hapon poszedł za jej przykładem. Ze słów jej czerpie wiarę, »że służba dla ludu w szacie duchownego przyniesie o wiele dotykalniejszą korzyść, aniżeli służba w mundurze urzędniczym lub fraku adwokackim. Bywają przypadki okrutnego rozczarowania, jeżeli się jednak szatę duchownego nosi z honorem, zaufanie utrwala się i zmienia się w posłuszeństwo«.

Hapon wstępuje do akademji duchownej. — Czteroletni pobyt przekonywa go »o bezwarunkowym braku swobody nauki i głównego jej czynnika — myśli«. Doświadcza tego na sobie samym. Pracę jego »o położeniu klasy roboczej w Rosji i o niezbędnej łączności między cerkwią, w chrześcijańskiem słowa tego znaczeniu, a ludem — konferencja odrzuca, a autorowi udziela naganę«. Niezrażony jednak tem, kończy akademję i otrzymuje dyplom.

Wyświęcony na popa, Hapon oddaje się odrazu sprawie robotniczej, a działalność jego społeczno-humanitarna, zjednała mu niesłychaną popularność wśród robotników. Zwróciło to uwagę rządu i ówczesny minister spraw wewnętrznych Plehwe, wezwał do siebie Hapona. Wymowny pop umiał rozwiać nieufność wszechpotężnego ministra. Plehwe nietylko zakazał policji stawiać mu przeszkody, ale dał mu wyraźne pozwolenie na organizowanie robotników. Hapon skorzystał szeroko z tego pozwolenia i utworzył cały szereg związków robotniczych, które wybornie funkcjonują. Gdy przyszła chwila czynnego wystąpienia, związki zorganizowane przez Hapona okazały się doskonałem narzędziem agitacji i na pierwsze hasło wydane przez niego stanęły do walki.

Z doniesień nadchodzących z Petersburga nie można wywnioskować jaki los spotkał śmiałego popa. Według jednych depesz został on raniony, według innych aresztowany; to pewne, że przed wybuchem rozruchów 40 silnych i energicznych robotników utworzyło przyboczną straż Hapona, która go miała nie opuszczać.

W każdym razie fakt, że na czele ludu idącego do cara po wolność i prawa, stał duchowny prawosławny, jest dowodem niesłychanej zmiany wyobrażeń w nowożytnej Rosji.

# WOJNA.

## Po kapitulacji.

Kwestja co właściwie spowodowało upadek Portu Artura, nie jest jeszcze stanowczo rozstrzygnięta, ale sprawozdania japońskie i angielskie nadchodzące ze zdobytej twierdzy, mają już dość dokładny obraz jej chwil ostatnich.

Załoga była liczebnie, od czerwca bardzo słaba. Wprawdzie z 55.000 stopniała na 32.000, żołnierzy i oficerów, ale była to siła stosunkowo znaczna, zwłaszcza, gdy się zważy,że armja oblężnicza nie przenosiła 80.000.

Z tych 32.000, 28.000 jest przeznaczonych do przewiezienia do Japonji, pozostaje zatem 4000 ciężko rannych i ciężko chorych, których z miejsca ruszać nie można, Z 28.000 jeńców, około 14.000 jest lekko rannych, lub nie domagających, — pozostaje zatem 14.000 żołnierzy zdolnych do wojny, — których korespondenci pism angielskich opisują, jako zdrowo i silnie wyglądających.

Było dalej w fortecy około 600 armat, po największej części zupełnie dobrych, i spora ilość nabojów — były wreszcie duże zapasy ryżu, mąki, węgla i przeszło 2000 koni, które mogły jeszcze na długo dostarczać mięsa dla załogi.

Wszystko to wskazywałoby, że twierdza mogła trzymać się jeszcze dość długo.

Jakież były powody kapitulacji?

Zdobycie wzgórza 203 metrów było rozstrzygającem. Ustawione tam haubice 28 cm. dokonały dzieła zniszczenia. Trzy pociski zdołały zatopić pancerny krążownik tych rozmiarów co «Bojan«. Forty Kikuszan i Sungszusan zostały doszczętnie zniszczone; ani mur, ani beton nie oparły się potędze wybuchowej granatów 28 cm. Fort Polungszan zbombardowany i podminowany wpadł w ręce Japończyków, a z nim cała północna i zachodnia linja obrony. Oblężenie było skończone. Japończycy panowali nad miastem, zatoką i południowymi fortami, i mogli w przeciągu kilku dni wystrzelać granatami całą załogę. Pozostały dwie drogi: albo rozpaczliwa wycieczka całej załogi, albo kapitulacja. Wycieczka nie mogła przyjść do skutku, bo wojsko było zbyt zdemoralizowane. Żołnierze nie chcieli już pełnić służby w fortach i okopach, gdzie ich czekała śmierć niechybna, — nie mieli też żadnej ochoty iść do szturmu na pozycje japońskie. Wobec tego rada wojenna uchwaliła kapitulację, zwłaszcza, że druga linja obronna, która powinna była biedz równolegle do zewnętrznych fortów wcale nie istniała. Pieniądze przeznaczone na jej wybudowanie rozkradziono jeszcze za rządów Aleksijewa.

Również niesłychane nadużycia popełniano w służbie intendentury. Większość konserw znajdujących się w Porcie Artura, była nie do użycia. Żołnierze nie przyzwyczajeni do ryżu ciągle chorowali, i to ich wyczerpywało...

Słowem upadek twierdzy nastąpił głównie z powodu kradzieży i przekupstw czynowniczych.

## Z obrazków wojennych

*Niemirowicza-Danczenki.*

W Tunsanchao dostała nam się fanza chińskiego nauczyciela, szkolnego.

Fanza uboga. Ściany zawieszone obrazami, na których dzieci niezwykle kulistych kształtów są egzaminowane przez archaicznych nauczycieli. W kącie, w olbrzymim, splecionym z gaolanu koszu, leżą długie i miękkie arkusze, zapisane tuszem — prawdopodobnie ćwiczenia uczniów wiejskich. Z drugiego kąta bucha na nas jakiś niepojęty zapach. Unosimy nieco zwierzchnie nakrycie z maty; okazuje się, że w ogromnej kadzi glinianej konserwuje się karma dla trzody i dla psów.

Nauczyciel szkolny jest sobie cichym i sympatycznym staruszkiem. Dowiedziawszy się, że mamy u niego kwaterować, prosi nas o pozwolenie spędzenia tej mroźnej, strasznej nocy w fanzie. Nie mielibyśmy nic przeciwko temu, boć przecież jest gospodarzem i jeśli kto, to on właśnie ma prawo spania pod własnym dachem, ale ludzie »bywali« wszczęli straszny krzyk protestu.

Dlaczego? Okazało się, że zarówno on, jak wszyscy manzowie, żywi się ciemierzycą i wydziela z siebie takie zapachy, że w porównaniu z nimi kadź gliniana z karmą wydaje się zbiornikiem najprzedniejszych perfum. Aż coś za gardło chwyta.

Ludzie »bywali« wyganiają starca bez najmniejszej ceremonji na mróz i w nocy, przechodząc obok widziałem, jak dzwonił zębami z zimna, starając się rozgrzać przy małem ognisku gaolanowem skostniałe ręce. Ażeby go pocieszyć, wręczyliśmy mu datek pieniężny. Wziął, a potem zaczął coś mówić, to podnosząc, to opuszczając ręce. Mieliśmy tłómacza przy sobie, który, chcąc nam się widocznie przypodobać, rzekł krótko:

— To warjat.

— Z czego wnioskujesz?

— Bo mówi, że pieniądze nie rozgrzeją jego starych kości.

Jeden z oficerów długo z nim rozmawiał. Stary nauczyciel, jak się okazało, był człowiekiem bardzo wykształconym. Jak z rękawa sypał nazwiskami wielkich filozofów chińskich, nie mogąc wyjść z podziwu, jak ludzie będący — o ile się zdaje — przy zdrowych zmysłach, mogą iść na śmierć sami i zabijać drugich. Godził się jeszcze od biedy na fakt skazywania się samemu na śmierć, ale pozbawiać życia innych — za nic na świecie! Nie pojmował tego zupełnie.

Nazajutrz rano nieszczęśliwiec kaszlał i chrypił, jak wóz niesmarowany; nocy następnej jużeśmy go nie widzieli. Porzucił wszystko i poszedł w świat. Szukaliśmy go potem, lecz po uczonym manzie wszelki ślad zaginął.

Pozostały tylko jego książki i rękopisy...

W Szimontse znaleźliśmy się już prawie na pozycjach bojowych. Wojska nasze zbliżyły się w ostatnich dniach do Japończyków o jakie 12—15 wiorst. Ale każda z tych wiorst kosztowała nas bardzo drogo...

Góry coraz bliżej. W spowiciu mgieł wydają się one ciemno-niebieskiemi i zaledwie można odróżnić kontury ich spadzistych stoków.

Otaczają one olbrzymią płaszczyznę doliny wieńcem strzelających w niebo wierzchołków, tworząc łańcuch zwarty a potężny.

Gaolan zżęty, lecz jeszcze nie zebrany. Stoi w snopach, ułożonych w piramidy. Ale niedługo chyba będzie tak stał w spokoju. Zimna są takie, że pójdzie wszystek na opał.

---

STEFAN DOBRYCZ.

# Dwie pary czarnych oczu.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

23 (Ciąg dalszy).

Miał stary pistolet kawaleryjski po ojcu, pistolet, który w 1831 roku w niejednem bywał krwawem spotkaniu. Chował go jako relikwję domową, starannie strzegąc od rdzy i zepsucia. Była to broń sporego kalibru. Biła ostro i niezawodnie. Wahał się tylko, gdzie ma przyłożyć do siebie rękę. W domu nie chciał, gdyż w razie, gdyby się tylko postrzelił ciężko a nie zabił, Andrzej zaraz przywołałby lekarzy i może zdołanoby go uratować. Wolał poszukać jakiegoś ustronia zdala od ludzi, gdzie nikt nie słyszałby strzału i nikt nie przybiegłby mu zaraz na ratunek. Mało znał Wiedeń, ale sądził, że najlepszem do takiego czynu miejscem będą zarośla Prateru, gdzieś koło starego łożyska Dunaju. — Tam może strzelić bez obawy, by mu przeszkodzono. A jeżeli zabłąka się jaki hultaj i obedrze jego zwłoki, tem lepiej, może powstanie podejrzenie, że padł z ręki złoczyńcy.

— Andrzeju—rzekł Stanisław w przedpokoju, obejmując czułem, dobrem spojrzeniem jego rumianą twarz o siwym, szumiastym wąsie — zostaw lampę zapaloną w gabinecie na biurku, gdyż wrócę dzisiaj bardzo późno. Możesz także przygotować maszynkę spirytusową, ugotuję sobie czarnej kawy za powrotem. — No, żegnaj stary — dodał, kładąc rękę na ramieniu Andrzeja, poczem szybko zwrócił ku drzwiom, ażeby ukryć łzy, które mimowoli napływały mu do oczu.

Szedł zwolna ulicami pustemi. Nie śpieszył się. Po co miał się śpieszyć. Tam, gdzie szedł, przyjdzie zawsze jeszcze w porę. I celem dodania sobie odwagi, zaczął odtwarzać w myśli całe swoje życie, ubiegłe od pierwszych chwil, które zdołał zapamiętać. Widział ojca, matkę wiejski dwór i wieś, w której przyszedł na świat i spędził lata dziecinne, przypomniał sobie wyjazd do szkół i wrażenia, jakie sprawił na nim widok miasta; krewni, koledzy, znajomi—wszystko to przesuwało się kolejno przed jego oczyma. Studja uniwersyteckie, śmierć matki, a potem ojca, pierwsze lata samodzielnego gospodarstwa, pierwsze kroki w życiu publicznem — widział to tak jasno, jakby jeszcze raz przeżywał owe chwile minione.

Aż wreszcie doszedł do przeszłości niedawnej, do tego „wczoraj», które sprowadziło go do Wiednia na jego zgubę. Popełnił w życiu niejeden błąd i w niejednej rzeczy zawinił. — Ale tutaj mógł powiedzieć sobie z czystem sumieniem, że jest bez zarzutu i że wciągnięto go w ohydną pułapkę. Wiedział, że nie ma dla niego wyjścia. Jego samobójstwo narobi hałasu. Rzecz prosta, bo samobójstwo posła zawsze wywrze wrażenie duże. Co powiedzą znajomi? Baronowa i jej wspólnicy obsypią jego pamięć przekleństwami, będą wściekli, że zwierzyna wymknęła się im z sieci, nie dając łupu, na jaki liczyli. Co powiedzą koledzy?

Znali go od tak niedawna, tak, że jego ubytek przejdzie niepostrzeżenie. A Zofja? Tu zawahał się chwilę. Dzisiaj widział jasno, że byłby szczerze i silnie pokochał tę dziewczynę, gdyby na ich drodze nie stanęła baronowa. Ona to kokieterją rozbudziła w nim szał wprawdzie chwilowy, ale dosyć silny, by osłabić wrażenie, jakie na nim wywarła Zofja. Czy jednak znalazłby wzajemność? Nie wiedział, ale to na to odpowiedzieć. Chwilami zdawało mu się, że może nie pozostałby Zofji obojętnym, ale częściej odbierał wrażenie, że w piersi tej dziewczyny niema miejsca dla miłości. Uważał ją za fanatyczkę idei, której się oddała cała niepodzielnie. Poza dziećmi, poza nauczaniem tych dzieci nic nie istniało dla niej nie świecie. Co więcej, w ostatnich czasach Zofja zachowywała się wobec niego coraz to powściągliwiej, zimniej...

Pogrążony w tych myślach szedł ulicami, nie wiedząc nawet, gdzie się znajduje. Nagle się ocknął. Miejsce, w którem się znajdował, nie było mu obcem. Zatrzymał się i rozejrzał uważnie. Nie! nie mylí się! Stał na Beatrixgasse u krańca rampy, która biegnie wzdłuż do Salesianergasse. O kilkadziesiąt kroków dalej czerniał dom, w którym mieszkał radca.

Uśmiechnął się gorzko. Mimowoli zaszedł w stronę z Währingu. Dobry kawałek drogi! Spojrzał na zegarek; była już godzina siódma. Za godzinę znajdzie się w Praterze.

Nagle strzeliła mu nowa myśl: a gdyby tak zajść na krótką pogawędkę do Kwiecińskich i jeszcze raz pomówić z Zofją, jeszcze raz spojrzeć w tę drugą parę czarnych oczu, ale oczu dobrych i zacnych, tak odmiennych od czarnych oczu baronowej? Wnet jednak odrzucił ów projekt. Byłoby to dziwactwo niepotrzebne, które zmęczyłoby go i rozdrażniło. Zresztą kto wie, czy zdołałby zapanować nad nerwami? A możeby się zdradził jakiemś słowem lub spojrzeniem nieopatrznem. Kobiety umieją bystrzej patrzyć, niż mężczyźni. Musiałby kłamać, wykręcać się, grać komedję i plamić w ten sposób ostatnie chwile życia. Nie! Lepiej zejść z sceny życia bez teatralnych efektów, dobrych w melodramacie, lecz uwłaczających człowiekowi poważnemu.

Nie mógł przecież odmówić sobie jeszcze jednej przyjemności. Znał Wiedeń na tyle, że wiedział, iż przez Beatrixgasse dojdzie także do ulic, prowadzących prosto w aleje Prateru. Dlaczego nie miałby spojrzeć po raz ostatni w okna, za któremi pracuje i oddycha Zofja.

Skierował tedy kroki na rampę i szedł wzdłuż murów pałacu Modena. Naraz usłyszał za sobą lekkie kroki. Była to kobieta. Instynktownie przysunął się do ściany, by przepuścić ją przed siebie. Z szybkością chodu wnosił bowiem, że się śpieszy. Trotuar był wąski. Musiałaby więc zejść na bruk uliczny, tego wieczora oślizgły i błotem pokryty. Istotnie, po chwili już się z nim zrównała. (C. d. n.)

Ruchy Japończyków można dojrzeć gołem okiem. Oto ciągną baterje. Jedna pnie się na wzgórze, żółwim krokiem posuwając się po jego urwistem zboczu. Przez lunetę spostrzegłem na jednej wyniosłości powiewającą białą flagę. Tam prawdopodobnie rozbił swe namioty wódz naczelny armji japońskiej. Ku fladze owej ciągną zewsząd jeźdzcy i rozlatują się na wszystkie strony.

Na innych pagórkach, w obramowaniu żółknącego listowia, rysują się w spokojnych linjach świątynie pogańskie.

Cisza trwa naokół... Tylko gdzieś, daleko, daleko słychać głuchy grzmot dział i widać dymki wybuchających szrapneli. Również w górach na lewo od czasu do czasu huczy strzał, ale niewiadomo, czy nasz, czy też japoński. — My wiemy, że tam, wąwozami i ścieżynami przekrada się znaczny oddział Stakelberga w celu zajęcia tyłów Kurokiemu, ale wiemy również i to, że idzie on terenem, który na naszych mapach przedstawia białą plamę...

Ach te mapy nasze!

Do dzisiejszego dnia nie mogę spokojnie mówić o owym wstrętnym, dżdżystym dniu, w którym błoto mandżurskie było wyjątkowo grząsk e. Nogi mego wierzchowca zapadały po kolana w tłuste trzęsawisko; ledwie je mógł z niego wyciągać.

Według mapy, skierowaliśmy się ku miejscu, gdzie powinny znajdować się strome góry, a tem samem i suche jakieś przejścia. Przejść tych czekaliśmy jak zbawienia, bośmy byli pomęczeni, nakształt psów gończych.

Przeszła godzina jedna i druga, a owych gór zbawczych, znaczonych na mapie, ani śladu. Natomiast błoto sięgało niemal brzuchów końskich. Dość powiedzieć, że idąca za nami arba z zapasami żywności uwięzła tak, że nie mogąc wyciągnąć, trzeba ją było porzucić. Przedstawcie sobie położenie baterji dział szybkostrzelnych, któraby, dowierzając owej „mapie", puściła się śladem naszym.

Niech Bóg broni!...

Zdarzały się zresztą podobne u nas wypadki. Przez „improwizacje" kartograficzne wiele już wogóle straciliśmy.

Weźmy naprzykład pułki lub bataljony w pochodzie.

Idą one, idą, goniąc resztkami sił w walce z błotem, w którem co krok więzną im nogi. Miejscami zapadają w niem po pas. Pamiętam, jak raz na takiej »drodze« Kozacy mnie wyciągnęli, inaczej bowiem grzebałbym się w mazi do sądnego dnia bez nadziei wydobycia się na powierzchnię. Akurat przejeżdżali tamtędy oficerowie, zaopatrzeni w mapę. Orjentując się nią, zachęcali żołnierzy:

— No, towarzysze, jeszcze troszkę; zaraz będą fanzy — wypoczniecie sobie.

W istocie mapa wskazuje wieś, odległą stąd co najwyżej o pół godziny drogi. Oficerowie stoją w strzemionach i wypatrują. Nic — pustka naokół. Ale może krajobraz przysłania tylko deszcz i mgła? — Więc jadą dalej, jadą godzinę, ale wsi nie widać. Coś, co brano we mgle za fanzy, okazało się przy zbliżeniu wielką kępą krzaków.

Mrok zapadającego wieczora nie pozwala posuwać się dalej. Naokół — pustkowie, a raczej morze błota, w którem żołnierze muszą przespać noc całą i nabrać sił na dalszą drogę.

Zaiste, można w takich warunkach wypocząć i wzmódz się na siłach!...

Razu jednego, a było to wieczorem, odszukiwaliśmy z wodzem naczelnym wieś jedną. Tam, gdzie ona powinna się była znajdować według mapy, stała wieś zupełnie inna i trzeba jej było szukać Bóg wie gdzie.

Takiemi to mapami posiłkuje się armja nasza...

## Proces dra Orłowskiego.

Nasz korespondent wiedeński *(Mm)* pisze:

Sala sądu karnego w Wiedniu. Piękna, wysoka, za dnia ponura, rozjaśnia się pod wieczór, gdy zapłoną lampy elektryczne i gazowe.

Na ławie przysięgłych dwunastu poczciwych, opasłych mieszczuchów; trybunałowi przewodniczy dowcipny, złośliwy baron Wixtler; na fotelu prokuratora siedzi z miną Mefistofelesa cięty, ostry zastępca prokuratora dr Pollak. Jako obrońca funkcjonuje jeden z poważniejszych przedstawicieli palestry Wiedeńskiej i poseł sejmowy, dr Porzer.

Na ławie oskarżonych siedzi dr Józef Lubicz Orłowski. Jakże się zmienił! Zapuścił brodę, zbladł, jest zdenerwowanym, macha rękoma, robi wrażenie człowieka, broniącego się na wszystkie strony i wszelkimi sposobami od nieszczęścia, które na niego czatuje, by go pochłonąć!

Argumentuje z wielką emfazą. Składa winę na osoby nieznane. On sam nic nie winien. Wymienić nazwisk nie może. Lecz niewinność jego wyjdzie na światło dzienne. Mówi dużo o swej staroszlacheckiej rodzinie, o Kościuszce, a nawet nie zawahał się powoływać na Matkę Boską Częstochowską, co w tej chwili i w tych warunkach wyglądało na bluźnierstwo. Pozuje na pogromcę socjalizmu, by skaptować sobie ławę przysięgłych, złożoną z przedstawicieli stronnictwa chrześcijańsko-społecznego.

Prokuratorja powołała szereg długi świadków, których dr Orłowski naraził na straty pieniężne, bądź przez to, że odrazu pożyczył od nich mniejsze albo większe sumy w gotówce bądź pod postacią obstalunków (meble), bądź pod formą kaucji, przyczem owi posiadacze kaucji otrzymywali posady w kancelarji dr Orłowskiego, gdzie spostrzegli, że niema wiele do roboty.

Zeznania owych świadków świadczą, że dr. Orłowski od początku pobytu w Wiedniu, wdał się w interesy, przechodzące jego środki materjalne. Niejacy Meixnerowie, u których Orłowski mieszkał w 1897 r., zeznają, że dr. Orłowski cierpiał wtedy biedę dużą i że go dwa razy fantowano. Wierzyciele żądali zapłaty. Codziennie zjawiały się nowe terminy. Pieniędzy nie było. A więc szukał nowych ofiar, wydostawał sumki mniejsze lub większe pod rozmaitymi pozorami, zatykał dziury i potem znowu szukał nowych źródeł pożyczek. Egzekucja szła za egzekucją. Orłowski w tych tarapatach miał jeszcze humor i energję odgrywania roli działacza społecznego i politycznego, pisał wiersze, broszury, nawet powieść.

Przed kratkami sądowemi przesuwają się przeważnie adwokaci, którzy prowadzili sprawy cywilne przeciwko dr. Orłowskiemu, albo też pożyczyli mu kilkaset koron. Przez całe popołudnie poniedziałkowe powtarzała się stereotypowo ta sama historja: adwokat albo drobny kapitalista skarży się, że dr. Orłowski mimo obietnic nie płacił i skutkiem tego były wytaczane procesy.

Orłowski tłomaczy się, że z kłopotów pieniężnych ratował się, jak mógł i miał szczerą chęć zapłacenia wszystkich długów. Niestety uwięzienie w marcu 1904 r. stanęło temu na przeszkodzie.

Sensacyjna sprawa, związana tak tragicznie z losem dr. Kastorego i dr. Czernego, przyjdzie dopiero w dalszym ciągu procesu na porządek dzienny.

## Krociowe oszustwa.

(Dokończenie).

Od księdza Eichhorna Rudolfa we Wiedniu wyłudził Orłowski ogółem 17000 koron, pozyskawszy wprzód jego zaufanie i przedstawiając mu daleko idące polityczne i społeczne plany, do których urzeczywistnienia potrzebował naturalnie pieniędzy.

Dwie dalsze ofiary, mianowicie Kunzową i Sillerowę przywabił Orłowski za pomocą ogłoszenia w dziennikach, że poszukuje gosposi. Kunzowej obiecał Orłowski wyrobić dla jej córki posadę, opowiadając, że otrzymał zastępstwo krakowskiej asekuracji. Dopiero po niewczasie dowiedziała się Kunzowa, że Orłowski ani nie jest adwokatem (był wowczas koncypientem), za którego się podawał, ani nie jest zastępcą krakowskiej asekuracji, w której córka Kunzowej miała otrzymać za pośrednictwem Orłowskiego posadę.

Niejaki Antoni Barth poszukiwał przez inseraty posady jako solicytator. Orłowski wezwał go do siebie, przyjął na tę posadę i z miejsca pożyczył od niego 3000 k., później jeszcze 4000 koron.

W r. 1899 zamieścił Orłowski w dziennikach anons, że «wykształcony człowiek o zapewnionej pozycji poszukuje żony z pewnym majątkiem«. Na ten anons złapała się p. Matylda Bielik, właścicielka trafiki, od której Orłowski, obiecując małżeństwo, wyłudził 6000 koron.

W podobny sposób, obiecując się ożenić z p. Anną Schindlerową, wyłudził od niej Orłowski przy pomocy pospolitych kłamstw 6000 koron »na urządzenie kancelarji«. Sumę tę skwitował pisemnem zobowiązaniem, że przed upływem sześciu miesięcy pieniądze zwróci albo się ożeni z wierzycielką. W ciągu tych 6 miesięcy pożyczył od niej jeszcze 800 k. jako kaucję dla objęcia posady u wysokiego dygnitarza kościelnego i 600 k. na «koszta kandydatury do Rady państwa»

Jako adwokat dowiedział się oskarżony w sądzie, że wdowa p. Albina Schmalikowa posiada pewien majątek, co do którego toczyły się pertraktacje spadkowe. Powziął zatem plan wyzyskania wdowy. Z początkiem r. 1900 zaczął prześladować oświadczynami dopóty, aż znalazł wreszcie posłuch. Niebawem też zaczął wyzyskiwać swą rolę narzeczonego. Najpierw wyłudził od narzeczonej 4000 koron, potem znów 4000 k. Schmalikowa dla uzyskania gotówki zastawiła papiery wartościowe nominalnej wartości raz 6000 k., drugi raz 10 000 k. Kwity depozytowe pozostały w rękach Orłowskiego, który wnet je spieniężył, tak, iż zamiast 8000 zrealizował 16000 k. Kiedy na żądanie nie mógł kwitów zwrócić, Orłowski bez długiego namysłu przyznał się do defraudacji, padł przed «narzeczoną« na kolana i uzyskał wreszcie przebaczenie. Już w kilka dni później odegrał w mieszkaniu Schmalikowej dramatyczną scenę. Opowiedział, że grozi mu ruina, że i ona straci 16000 koron. — Łatwowierna kobieta dała mu 10000 k, a wkrótce potem jeszcze 4000, czyli razem 30000 k. Uzyskawszy to, czego chciał i będąc pewnym, że ofiara doniesienia karnego nie wniesie, żeby nie narazić się na pośmiewisko, Orłowski odrazu porzucił nudną rolę narzeczonego i cynicznie przyznał się do całego planu, tak, że Schmalikowa wreszcie zabroniła mu wstępu do swego mieszkania.

Za pomocą zmyślonych historyj wyłudził oskarżony od p. Józefy Schillinger 800 kor., z których pod groźbą spłacił 128 k.

Dn. 18-go maja 1902 pojawiło się w *N. W. Tagblatt* następujące ogłoszenie: »Adwokat, chrześcijanin, bardzo moralny, dobry człowiek, chce się ożenić«. Na to zgłosiła się listownie do inserującego dra Orłowskiego p. S., którą Orłowski okłamał, a potem obiecując się z nią ożenić wyłudził od niej i od jej siostry p. B. znaczniejsze sumy.

W podobny sposób pod pozorem małżeństwa oszukał oskarżony panią Bertę Haagen.

Dowiedziawszy się, że major Szmula poseł z centrum do parlamentu niemieckiego stara się o godność tajnego szambelana papieskiego, przedstawił mu się Orłowski jako »adwokat nuncjatury« wiedeńskiej i zapewnił, że może mu być w tem pomocny. Na jego ręce złożył p. Szmula 6.000 marek w dwóch ratach jako na rzekomą »takse«, usługi swe zaś ofiarował naturalnie Orłowski »bezinteresownie«.

Od p. Natalji Groeblowej zażądał oskarżony 1000 koron jako kaucję za jej syna, któremu miał wyrobić posadę w Laenderbanku. P. Groeblowa, do której Orłowski pojechał aż do Styrji, dała Orłowskiemu książeczkę Kasy Oszczędności na 6000 k. Orłowski zamiast podjąć 1000 k. a książeczkę zwrócić, podjął całą sumę, a nadto młody Groebl żadnej posady nie otrzymał.

Kupca zabawek Masenicha nakłaniał Orłowski do udzielenia mu pożyczki 2000 k., które musi wyłożyć za pewnego klijenta. Klijent ten rzekomo polecił Orłowskiemu podjęcie miljonowego spadku po pewnym arystokracie. Masenich otrzymał nawet od Orłowskiego »dokumenty« do przejrzenia i tylko dzięki chwilowemu brakowi gotówki uniknął oszustwa.

Od pani Hoppe wyłudził Orłowski znaczniejsze kwoty pod pozorem wyrobienia jej «skombinowanej koncesji na restaurację, kawiarnię i trafikę«. Pani Hoppe poznała się z Orłowskim w Krakowie, gdzie jej mąż służył w wojsku. Chcąc przesiedlić się do Wiednia, udała się do Orłowskiego o poradę, z czego Orłowski skorzystał dla pozbawienia jej znacznej części majątku. Jeszcze na kilka dni przed ucieczką do Warszawy wyłudził od niej znowu 4200 k.

Poszukiwania Marji Kaweckiej — jak zaznacza oskarżenie — ilustruje jaskrawo bezinteresowną i filantropijną działalność Orłowskiego w stowarzyszeniu polskiem »Ojczyzna" w Wiedniu. Polska bona M. Kawecka zgłosiła się w r. 1902 do Orłowskiego, jako prezesa »Ojczyzny« i otrzymała przyrzeczenie, że Orłowski wystara się o dobrą posadę. W rok później, kiedy znów prosiła go o posadę, Orłowski zapytał ją o oszczędności. Kawecka odpowiedziała, że ma 400 k. w gotówce, a 600 koron otrzyma za parę tygodni. Na to Orłowski przyrzekł jej posadę kasjerki w wielkim magazynie za złożeniem kaucji 1000 k. Wziął od niej 300 kor. w gotówce, z tem, iż przed upływem kilku tygodni złożyć ma dalszych 700 koron, za które on tymczasem wobec właściciela magazynu złoży poręke. Orłowski nie może nawet podać nazwiska kupca, u którego miała Kawecka otrzymać ową posadę.

W końcu oskarżony jest Orłowski o oszustwo, popełnione na osobie Czesława Rakowskiego inżyniera z Warszawy, od którego wyłudził. — 6000 kor. Orłowski obiecywał, iż przeprowadzi nominację jego na dyrektora przedsiębiorstwa wywozu maszyn do Rosji, co naturalnie było tylko pretekstem.

Wobec powyższych ciężkich zarzutów — jak twierdzi akt oskarżenia — broni się Orłowski na kilka sposobów. Przy niektórych faktach

gołosłownie zarzuca świadkowi kłamstwo, przy innych faktach przyznaje, że ofiary okłamał, twierdzi jednak, że pieniądze były mu potrzebne dla tajemniczego celu, którego absolutnie wymienić nie może. Skrzywdzić nie chciał nikogo, gdyż mógł w przyszłości »spodziewać się ogromnych zysków«; jużto ze spółek, które miał w Wiedniu zawrzeć, jużto z zastępstwa spadkobierców jenerała Frankiewicza, który umarł rzekomo w Królestwie Polskiem, zostawiając wielomiljonowy spadek. Szczegóły jednak o tych spółkach, przytaczane przez Orłowskiego są zupełnie nieprawdopodobne, a o żadnym jenerale Frankiewiczu i jego miljonach nikt nie słyszał. Orłowski wspomina też o projekcie budowy koleji. w Borysławiu do Schodnicy, co do której ma jedynie fantastyczne obliczenia w ręku. — Opowiada, że starał się o »pannę miljonową«, co go dużo kosztowało, a panna wyszła za innego. Nazwiska panny nie wyjawia. Jako ostatni środek obrony wytacza Orłowski argument o swej niepoczytalności umysłowej. Twierdzi mianowicie, że wszystkie zbrodnicze czyny popełnił w stanie umysłowo nienormalnym.

Ten sposób obrony — opowiada akt oskarżenia jest zupełnie chybiony, bo jasnem jest, że oszustwa wykonywane z taką premedytacją, nie mogą być czynem człowieka niepoczytalnego. Lekarze orzekli, że Orłowski jest poczytalnym.

Oskarżenie zatem o zbronię oszustwa do §§ 197, 200. 201d i 203 ustawy karnej i o występek z § 486 u. k. (lekkomyślna kryda) jest według aktu oskarżenia zupełnie uzasadnionem.

## ZE ŚWIATA.

* Śpiewające dywany — oto ozdoba komnat znakomitych dam japońskich. Dywan taki, a raczej rogoża, wydaje za każdem stąpieniem głos podobny do świergotu ptaków. Efekt jest nadzwyczajny. — Damy angielskie, u których japonizm jest teraz ostatnim wyrazem mody, skwapliwie wprowadzają u siebie owe śpiewające dywany. Żona jednego z parów angielskich wyraziła się, że owe dywany »wprowadzają do buduarów nastrój prawdziwie wiosenny«.

* * *

* Małżeństwo króla hiszpańskiego jest przedmiotem żywego zainteresowania się w całym kraju. Księstwo Connaught przyjmowani byli w Hiszpanji bardzo gościnnie i serdecznie; rozeszły się też zaraz pogłoski, że ich córka ma być przyszłą królową. Obecnie bawi w Madrycie najstarszy brat regentki Marji-Krystyny, arcyksiążę Fryderyk z żoną i trzema córkami. Powiadają, że królowa regentka pragnęłaby ożenić syna z jedną z nich, siedmnastoletnią arcyksiężniczką Gabryjelą; odznacza się ona gorącemi uczuciami katolickiemi, jest przytem ładna, oraz inteligentna. Dwór niemiecki przeciwny jest temu małżeństwu; popiera kandydaturę ks. Marji Meklemburskiej. Sam król chce wpierw odwiedzić dwory europejskie i sam uczynić wybór.

## Od Wydawnictwa.

»KSIĘGĘ ADRESOWĄ« m. Krakowa i Podgórza nabywać mogą nasi prenumeratorzy w Administracji »Głosu Narodu« po zniżonej cenie 3 kor. (cena księgarska 5 kor.) — Na koszta przesyłki do łączyć należy 55 hal.

## Od Administracji.

Cały nakład kalendarzyka ściennego z portretem Ojca św., który ofiarowaliśmy naszym Prenumeratorom **został zupełnie wyczerpany.** Prosimy zatem nie wysyłać już pieniędzy na to premjum; ci zaś, którzy pieniądze już wysłali a kalendarzyka nie otrzymali, zechcą je odtrącić od najbliższej prenumeraty, gdyż zwracanie pocztą pociągnęłoby za sobą koszta zbyt wysokie.

## KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś środa Nawrócenie św. Pawła, w czwartek Polikarpa biskupa męczennika i Pauliny wdowy.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 7 minut 25, zachód przypada o godz. 4 minut 19, długość dnia godzin 8 minut 54.

———

»Kupujcie tylko u chrześcijan!«

———

### Z KRAJU.

**Bronisław Biegeleisen** inżynier mechanik, polecony przez grono profesorów politechniki lwowskiej otrzymał na wniosek Wydziału krajowego stypendjum cesarskie imienia Franciszka Józefa w kwocie 2000 koron na wyjazd zagranicę celem studjów nad ogrzewaniem i wentylacją.

**Z Jaworzna** pisze nasz korespondent: W tych dniach publiczność nasza miała rozrywkę z powodu przyjazdu współwłaściciela kopalni i dóbr tutejszych Gutmanna, który nie jest identycznym z Gutmannem, kandydatem na godność para austrjackiego za pół miljona K. — Weterani, górnicy, straż pożarna, wystąpili w paradzie z muzyką i pochodniami, nie brakło ani ogni sztucznych, ani chóru sokolsko-górniczego. Jednem słowem spektakl był bodaj raz i to zupełnie bez kosztów, które pokrywa w całości gwarectwo, tj. Gutmann sam. — Malarz musiał w nocy malować tablicę z napisem „Ulica Gutmanna“ — na mocy uchwały rady gminnej tak nazwaną. Mamy więc obecnie dwie już mianowane ulice — Mickiewicza i Gutmanna. Przy pierwszej stoi szkoła, 5 domków, 2 stodoły, dwa gnojowiska z należącymi niezbędnie do nich apartamentami, — wszystko tuż od ulicy.

**Samobójstwo.** (Tel.) W jednym z lwowskich hoteli zastrzelił się 56 lat liczący Leon Władysław Lateiner, chemik z Wiednia, rodem z Czerniowiec. W liście, pozostawionym do rodziny, jako motyw samobójswa podał silny rozstrój nerwowy.

### KRAKÓW, 24 stycznia.

**Przykra omyłka druku.** Przy ogłoszeniu nominacji starosty Żeleskiego zaszła przykra omyłka zamiast sz (szanownego) Wiceprezydenta **Ż.**, wydrukowano **śp.**

**Dyrektor Centralnego Związku fabrycznego** pan br. Battaglia zjeżdża na kilka dni do Krakowa i przyjmuje w dniach 25, 26 i 30 bm. w biurze tutejszej ekspozytury „Związku“ (plac Marjacki l. 9 I p.) między godz. 4 a 6 po popołudniu.

**Komisja budżetowa** pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Lea w dalszym ciągu załatwiła dział VII (upiększenie miast) referent r. m. Jutkiewicz(!) Niedobór w tym dziale 44,300 kor.; dział X (dobroczynność) referent r. m. J. Birnbaum. Niedobór 108,035 koron; dział XII (oświata) referent dr Muczkowski. Niedobór 464,570 k.; dzia XIII (sprawy wojskowe) referent r. m. Sulikowski. Niedobór 25,450 k.; dział XIV (wydatki różne) referent r. m. Sulikowski. Niedobór 15,800 k,

Oprócz tego uchwalono w całości budżet wodociągowy i budżet inwestycyjny.

**Z teatru.** (Występy Mieczysława Frenkla). Powitaliśmy wczoraj na naszej scenie miłego gościa z Warszawy, dawnego ulubieńca krakowskiej publiczności, jednego z najznakomitszych polskich artystów, który na pierwszej scenie polskiej jest spadkobiercą genjuszu i repertuaru, niezrównanego Żółkowskiego. P. Mieczysław Frenkiel rozwinął swój niepospolity talent w Krakowie w doskonałej szkole Stanisława Koźmiana, który — można powiedzieć — stworzył tylu wybornych aktorów dla wszystkich scen polskich. Kreacje p. Frenkla pamiętają dobrze lubownicy teatru, którzy nie mogli odżałować jego odjazdu do Warszawy. Przypomni je nam teraz p. Frenkiel w szeregu gościnnych występów, które rozpoczął w roli Cyrana. Przepełniony teatr i wytężona uwaga z jaką słuchano sztuki tak dobrze znanej dowodziły najlepiej jak dobrze zrozumiała i oceniła publiczność szlachetną, wytworną i inteligentną grę p. Frenkla.

O tych występach pomówimy wkrótce obszerniej, na razie zapisujemy wielki ich sukces i ogólne zainteresowanie jakie obudziły w Krakowie.

**Przedstawienie dla młodzieży.** Staraniem krakowskiego Koła „Tow. nauczycieli szkół wyższych“ odbędzie się w teatrze ludowym drugie przedstawienie dla młodzieży szkolnej w piątek 27 b. m. Artyści teatru ludowego odegrają czteroaktową komedję J. Korzeniowskiego „Żydzi“. Reżyserję prowadzi dr L. Rydel.

Bilety dla studentów III. i IV. klasy, ich rodziców i opiekunów, nabywać można tylko do 26 b. m. w gimnazjum św. Jacka od godz. 4 — 5 po południu. Przy kasie bilety nie będą sprzedawane.

**Z karnawału.** We środę dnia 1 lutego b. r. odbędzie się w naszym „Sokole“ zabawa taneczna dla członków i ich rodzin. Nie należy wątpić, że wieczornica ta zgłosigie liczną drużynę członków.

**II Bal Chóru akademickiego** zapowiedziany na dzień 28 bm. w sali hotelu Saskiego, zapowiada się nader pomyślnie, dzięki staraniom komitetu balu. — Nie wątpimy też, że publiczność krakowska chętnie weźmie udział w zabawie, bądź to ze względu na sympatję, jaką się cieszy „Chór akademicki“ w naszem mieście, bądź też ze względu na cel. Piękne kotyljony wykonane są w zaszczytnie znanych firmach krakowskich pp. Smidowicza, Repetowskiego i Salba. Tańce prowadzić będzie p. K. Dawidowski. — Komitet balu wydaje zaproszenia i sprzedaje bilety od czwartku d. 26 bm. w Domu akademickim przy ul. Jabłonowskich, oraz w hotelu Saskim od ul. św. Jana, między 10—4 przedpołudniem i 3—6 popołudniu.

**Wykłady.** Podana przez nas wiadomość w numerze z ubiegłej niedzieli o dniu wykładu dra Kaz. Rakowskiego w Uniwersytecie ludowym, polegała na nieporozumieniu. Wykłady dra Kazimierza Rakowskiego o „Dziejach rozwoju gospodarczego Polski“ odbędą się w dalszym ciągu jeszcze we czwartek 26, w sobotę 28, we wtorek 31 stycznia, oraz we środę 1 lutego w sali Muzeum techniczno-przemysłowego przy ulicy Franciszkańskiej od godz. wpół do 8 wieczorem.

**Walne zgromadzenie krak. Tow. technicznego** odbędzie się w piątek dnia 27 b. m. w lokalu przy ul. Szczepańskiej l. 9 I piętro. Porządek dzienny: — 1. Odczytanie protokółu z ostatniego dorocznego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie zarządu. 3. Sprawozdanie komisji lustracyjnej. 4. Uchwalenie budżetu na rok 1905. 5. Sprawozdanie komitetu budowy domu Tow. z dotychczasowych czynności. 6. Wybór prezesa. 7. Wybór wiceprezesa. 8. Wybór 9 członków zarządu. 9. Wybór 3 członków komisji kontrolującej.— 10. Wnioski członków.

**Z krakowskiego klubu szachistów.** Dnia 6 lutego odbędzie się w lokalu klubu (kawiarnia p. Kijaka Rynek A-B). Zebranie Towarzyskie, na którem rozdane będą nagrody zwycięzcom turnieju.

Turniej szachowy tegoroczny, który rozpoczął się dnia 10 grudnia, a trwać będzie do 30 b. m., jest nader ożywiony. Trzydziestu członków bierze w turnieju udział, walcząc o nagrody honorowe; rozegranie niektórych partji jest nader poprawne i interesujące.

Lista dla członków do zapisywania się na powyższe zebranie otwartą będzie do 1 lutego.

Dnia 12 lutego odbędzie się o godzinie 4 popołudniu Walne Zgromadzenie.

**Pobór wojskowy.** W wydziale V. Magistratu dla spraw wojskowych odbyło się we wtorek przed południem pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Lea i wobec radcy m. p. Miedniaka losowanie popisowych, urodzonych w roku 1884. — Wykaz klasy I obejmuje 490 popisowych.

**Na weteranów,** Na odczycie w Szczakowy, urządzonym staraniem pp. Słupskich dnia 22 bm., zebrano na rzecz Weteranów z 63 r. 3 k., które złożono w administracji naszego dziennika.

**Tajemnicze zniknięcie.** Oskar Schmalzbach, ogniomistrz rachunkowy artylerji, wydalił się dn. 31 z. m. z koszar w Dąbiu i dotychczas nie powrócił. Wszelkie poszukiwania za zaginionym nie odniosły skutku i zachodzi prawdopodobieństwo nieszczęśliwego wypadku. Pozostawił on żonę i dzieci. Ewentualność samobójstwa wyklucza fakt, że zachowanie się jego było zupełnie wzorowe i nie natrafiono na żaden ślad nadużycia.

**Napad.** Na powracających w niedzielę w nocy dwóch robotników z fabryki Peterseima 19-letniego Władysława Klimka i 20-letniego Zygmunta Durzę napadło w ulicy Grzegórzeckiej kilku woźniców dorożkarskich i bez najmniejszego powodu, poczęli ich bić żelaznymi kołkami odjętymi z wozów. Na krzyk napadniętych nie zjawił się nikt z pomocą, policjant bowiem z reguły unika interweniowania w podobnych wypadkach. To też napastnicy, korzystając ze swobody bili swe ofiary dopóty, dopokąd nie ujrzeli krwi płynącej z ran na twarzy. — Rannych opatrzyło Pogotowie ratunkowe. W sprawie tej wdrożyła żandarmerja miejscowa energiczne śledztwo i wpadła już na trop napastników.

**Kradzieże.** Z mieszkania p. Kazimierza Hołubowicza przy ul. Siemiradzkiego l. 9, skradziono w poniedziałek wieczorem z szafy stojącej na korytarzu, przez zapomnienie otwartej, futro kangurowe wartości 260 koron.

Z podwórza domu, mieszczącego skład piwa p. Rippera, skradł nieznany sprawca wózek ręczny dwukołowy.

**Niebezpieczne poślizgnięcie.** P. Rozalija Blumenfeld, żona rewidenta koleji Północnej, wracając onegdaj wieczorem pośliznęła się w ulicy Szpitalnej w miejscu, gdzie ładowano lód do piwnic i złamała nogę.

### NEKROLOGJA.

W Jaśnicy Zamkowej zmarł wczoraj Emil Moralski Ojciec-gwardjan Braci Mniejszych (OO. Bernardynów) w Krakowie — który wczoraj na telegraficzne wezwanie wyjechał do Jaśnicy na pogrzeb.

Andrzej Szufa, obywatel m. Krakowa, wieloletni cechmistrz cechu szewskiego, członek wielu stowarzyszeń, przeżywszy lat 46, zmarł w Krakowie dnia 23 b. m. Pogrzeb z krypty kościoła ks. Pijarów odbędzie się we czwartek o godz. 3 popołudniu.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

W środę: »Tkacze«, sztuka w 5 aktach G. Hauptmanna (po raz 8).

W niedzielę: »Lekkomyślna siostra«, komedja w 4 aktach Wł. Perzyńskiego (po raz 5).

*Występy gościnne Mieczysława Frenkla.*

W czwartek: »Pan Geldhab«, komedja w 3 aktach, Al. hr. Fredry (ojca).

W sobotę: »Rozbitki«, komedja w 4 aktach Józefa Blizińskiego.

W niedzielę: »Cyrano de Bergerac«, komedja bohaterska Ed. Rostanda« w 5 aktach (po raz 5).

### Repertuar Teatru Ludowego.

W środę: »Betleem polskie«.

W czwartek: »Betleem polskie»,

W piątek: O godz. 5 popol. »Betleem polskie«, dla młodzieży.

W sobotę: »Żydzi«, komedja w 4 aktach, J. Korzeniowskiego.

W niedzielę: »Wojna domowa« komedja w 3 aktach, Zygmunta Przybyszewskiego (po raz pierwszy).

### Powszechne wykłady Uniwersyteckie.

*W Krakowie.*

We środę d. 25 stycznia. Prof. Antoni Mazanowski: O „Królu Duchu“ Słowackiego.

W piątek d. 27 stycznia. Prof. Franciszek Bylicki: „Etnografia słuchu“. Wykład I.

W niedzielę d. 29 stycznia. Prof. Franciszek Bylicki: „Etnografia słuchu“. Wykład II.

Początek wykładów: w niedzielę o godzinie 6-ej, w dnie powszednie o godzinie 7-ej wieczór. Wykłady odbywać się będą w auli I. szkoły realnej przy ulicy Studenckiej.

# Rewolucja w Petersburgu.

### Z poniedziałku.

**Petersburg** 24 stycznia. Pogłoski, jakoby przyszło do starcia pomiędzy wojskiem a robotnikami odległej stąd o 15 mil fabryki Colbina, są nieuzasadnione. — Robotnicy tej fabryki w liczbie 4500 ludzi, zaprzestali pracować. — W sobotę zachowywali się oni spokojnie. W niedzielę rano nieznaczna część tych robotników wyruszyła do Petersburga, wróciła jednak wkrótce. Dzień wczorajszy minął spokojnie.

**Petersburg** 24 stycznia. (Urzędownie). W ciągu dnia 23 bm. nie przyszło do starć pomiędzy tłumem zakłócającym spokój, a oddziałami wojska. — Wojsko nie było zmuszone robić użytku z broni, gdyż tłumy za zjawieniem się wojska rozpraszały się. Podczas dnia wczorajszego usiłowano przypuścić atak do Bazaru kupieckiego, lecz przeszkodzono temu. Wczoraj robotnicy zakładu elektrycznego przyłączyli się do strejku. — Kilka grup chciało wykorzystać ciemności i wybito szyby w sklepach na rozmaitych ulicach, jednak rychło przywrócono spokój. Dnia 23 bm. nikogo nie zabito, ani nie raniono.

Liczba rannych dnia 22 bm. wynosi **333** osób, z tego 53 zapisano w ambulansach.

### Wtorek.

**Petersburg** 25 stycznia. Robotnicy wielkiej fabryki kotłów Bari podjęli wczoraj pracę. Wobec tego robotnicy z warsztatów elektrycznych wtargnęli do fabryki i zażądali, w groźnej podstawie, zaprzestania pracy. Fabryka pracę wstrzymała.

Na przedmieściu Siemionowkiem zamieszkałem przeważnie przez robotników, panuje spokój. Robotnicy zbierają się grupami, lecz nie przychodzi do żadnych zaburzeń.

**Petersburg** 25 stycznia. (Pet. aj. tel.) Wczoraj o godzinie 4 popołudniu pomiędzy kozakami a tłumem przyszło do ponownego starcia. Kozacy uderzyli szablami na robotników z których kilku zostało ranionych.

**Petersburg** 35 stycznia. (Pet. aj. tel.) Wśród mieszkańców domów leżących przy Newskim Prospekcie i w pobliżu, panuje wzburzenie. Wszystkie parterowe okna zabito deskami.

**Londyn** 25 stycznia. (Tel. wł.) *Daily Mail* donosi z Petersburga, że dzień wczorajszy ma dla życia Rosji nader doniosłe znaczenie. Złożyły się na to dwa fakty: 1) **Rzeź w Kolpino**, osadzie robotniczej pod Petersburgiem; 2) **zamianowanie Trepowa jenerał-gubernatorem Petersburga z nieograniczoną władzą wojskową.**

### Naczelnicy rewolucji.

**Petersburg** 25 stycznia. (Tel. wl.) Obiega pogłoska, że na czele ruchu rewolucyjnego ma stanąć **Maksym Gorkij.**

**Londyn** 25 stycznia. (Tel. wł.) *Daily Tel.* donosi z Petersb., że na zgromadzeniu liberałów rosyjskich wybrano komitet rewolucyjny, w skład którego weszli: Maksym Gorkij, Peszkanow, Arseniew, Pragravin, Anneński.

**Petersburg** 25 stycznia. Przywódcy ruchu robotniczego znajdują się na wolności. Wasiljew, który jako zastępca oddziału klubu robotniczego towarzyszył Haponowi, został w niedzielę **zabity.** Trzej pomocnicy Hapona odnieśli rany, Hapon znajduje się w ukryciu.

**Berlin** 25 stycznia. *Local Anz.* donosi, że wczoraj popołudniu **zaaresztowano t. zw. tymczasowy rząd rewolucyjny** w Petersburgu, w skład którego wchodził także znany pisarz Maksym Gorkij. Aresztowano także prof. uniwersytetu Karejewa. (Autorem nowego dzieła pod tyt.: «Upadek Polski», tłómaczony także na język polski. — *Red.)*

**Berlin** 25 stycznia. (Tel. wł.) *Lok. Anz.* donosi, że wczoraj aresztowano sześciu publicystów i członków Rady miejskiej.

**Petersburg** 25 stycznia. (Pet. aj tel.) Ubiegłej nocy aresztowano literata Peszechonowa i Anniesky'ego, oraz radnych miejskich i adwokatów Kedrina i Szujtnikowa.

**Petersburg** 25 stycznia. Na zarządzenie prezydenta miasta zamknięto klub robotniczy. Redaktor dziennika *Prawo* Jessen został uwięziony.

### Bunt wojskowy.

**Berlin** 25 stycznia. (Tel. wł.) W Sebastopolu wojsko odmówiło posłuszeństwa, gdy mu kazano strzelać do zbuntowanych marynarzy.

### Rzeź w Kolpino.

**Londyn** 25 stycznia. (Tel. wł.) *Daily Mail* omawiając doniosłe wypadki dnia wczorajszego, podaje o rzezi w Kolpino następujące szczegóły:

Wczoraj rano tłum robotników ruszył z Kolpino do Carskiego Sioła, aby carowi w sposób pokojowy wręczyć znaną petycję. W odległości jednej mili od Kolpino, wojsko nadbiegłe od Carskiego Sioła zastąpiło robotnikom drogę i **nie czekając na nadejście tłumu ani nie wzywając do rozejścia się, dało salwę karabinową, a po chwili jeszcze kilka salw.**

Gdy robotnicy zaczęli uciekać **strzelano za nimi z armat szrapnelami.** Droga do Kolpino **zasłana była trupami i rannymi.**

Następnie **wojsko ruszyło do Kolpino** i otoczyło je kordonem; oddziały żołnierzy pod dowództwem oficerów weszły do osady i **rozpoczęli mordować bezbronnych, nie oszczędzając kobiet i dzieci.** Sami oficerowie rosyjscy przyznają, że w Kolpino odbyła się wczoraj **formalna rzeź.**

### Trepow.

**Petersburg** 25 stycznia. (Pet. aj. tel.) Były policmajster moskiewski jen. **Trepow został gubernatorem Petersburga,** a stanowisko naczelnika miasta Petersburga zostało zniesione.

**Londyn** 25 stycznia. (Tel. wł.) *Daily Mail* donosi, że zamianowanie Trepowa było dziełem w. ks. Włodzimierza. W. ks. Włodzimierz przyznaje, że popłynęło już dużo krwi, ale potrzeba jej koniecznie, aby przywrócić porządek.

Zamianowanie Trepowa jenerał-gubernatorem zapowiada w Petersburgu wprost okropne czasy. Trepow, jako policmajster moskiewski, odznaczył się taką dzikością, iż wobec ogólnego wzburzenia musiano go odwołać.

### Car.

**Paryż** 25 stycznia. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze żalą się, że cenzura rosyjska była wczoraj tak ostra, iż za granicę niewiele tylko przedostało się depesz. — Do tej pory nie wiedziano, gdzie właściwie jest car. Przypuszczają, że znajduje on się już w drodze do Kopenhagi.

**Londyn** 25 stycznia. (Tel. wł.) *Daily Mail* donosi, iż car nie zna faktycznego stanu rzeczy i informowany jest tylko tymi samymi raportami urzędowymi, jakie rozesłano do Warszawy i Kijowa.

### Dymisja ks. Mirskiego.

**Paryż** 25 stycznia. (Tel. wł.) **Ks. Światopełk-Mirski otrzymał jeszcze w sobotę dymisję.** Gdy w niedzielę zgłosiła się do niego pierwsza dama z prośbą o wypuszczenie aresztowanego męża, odrzekł: «Dlaczego zwraca się pani z tem do mnie? Ja **już nie jestem ministrem.** Niech pani idzie do Trepowa“.

### Zmiany w rządzie.

**Paryż** 25 stycznia. (Tel. wł.). **Murawiew zamianowany został ambasadorem w Rzymie,** a dotychczasowy jego pomocnik **Manuchin — ministrem sprawiedliwości.** Charakterystycznem jest że Manuchin powołał na swego pomocnika **Łopuchina,** znaczy to, że minister sprawiedliwości będzie właściwie filją policji.

### Zamknięcie uniwersytetów.

**Berlin** 25 stycznia. (Tel. wł.). *Lok. Anz.* donosi, że w dniu wczorajszym miano zamknąć w Rosji **wszystkie uniwersytety, a także i warszawski.** Rządowi chodzi o to, aby wydalić z miast wszystkich studentów, pochodzących z prowincji i w ten sposób usunąć ich od ruchu rewolucyjnego.

### Protest inteligencji.

**Petersburg** 25 stycznia. (Pet. aj. tel.) Onegdaj wieczorem zgromadzili się adwokaci petersburskiego trybunału apelacyjnego, oraz ich pomocnicy. Ogółem zebrało się 350 osób. Konferencja odbyła się w budynku sądowym. Uchwalono oświadczyć solidarność z ruchem robotników i podnieść protest przeciw obecnemu systemowi wraz z jego nieszczęsnemi następstwami. Uchwalono dalej podać do wiadomości sądu, że wśród obecnych okoliczności adwokaci aie mogą prowadzić spokojnie procesów, i że adwokaci nie będą występowali przed sądem w obecnych okolicznościach. W końcu uchwalono urządzić składki pieniężne na korzyść propagandy robotniczej.

### Ruch rewolucyjny rozszerza się.

**Moskwa** 24 stycznia. Zastępca tutejszego naczelnika miasta wzywa w odezwie, wydanej do ludności z powodu wybuchu strejku w kilku tutejszych fabrykach, aby celem zapobieżenia podobnym zaburzeniom ulicznym, jakie miały miejsce w Petersburgu, wstrzymała się od wszelkich tłumnych zebrań na ulicach i pochodów. W przeciwnym razie wydane będą podobne zarządzenia jak w Petersburgu.

**Moskwa** 24 stycznia. Oprócz wymienionych już fabryk przestali robotnicy pracować także w fabrykach Pachruszyna, Michajłowa, Emila Lindnera i Schraedera.

**Wilno** 25 stycznia. (Pet. aj. tel.) Tutejsi robotnicy rozpoczęli strejk. W mieście spokój.

**Kowno** 25 stycznia. (Pet. aj. tel.) Wczoraj zaprzestali pracować robotnicy w tutejszych fabrykach i warsztatach kolejowych.

**Moskwa** 25 stycznia. (Pet. aj. tel.) Wczoraj w południe rozpoczęli strejk drukarze. Dzisiaj kilka dzienników nie wyjdzie. Strejkujący robotnicy fabryk skóry zachowują się spokojnie.

Na zarządzenie policji usunięto broń z okien wystawowych sklepów z bronią. Większą część sklepów z bronią zamknięto.

**Berlin** 25 stycznia. (Tel. wł.) *Berl. Tgbl.* donosi, że ruch rewolucyjny na prowincji **rozszerza się gwałtownie.** Z Moskwy, Kijowa, Litwy nadchodzą wieści o krwawych starciach. W Rydze przyszło do starcia z wojskiem. **Jeden pułk odmówił posłuszeństwa.**

**Petersburg** 25 stycznia. (Tel. wł.). Połączenie kolejowe z Warszawą i Moskwą przerwane.

# Rewolucja w Finlandji.

**Londyn** 24 stycznia. (Tel. wł.) **Z Helsingforsu telegrafują, że w całej Finlandji wybuchła rewolucja.**

**Bierze w niej udział szlachta, przywódcy sejmu i mieszczaństwo.**

### Rewolucjoniści rosyjscy w Szwajcarji.

**Genewa** 24 styczaia. Bawiący tutaj rosyjscy rewolucjoniści odbyli wczoraj wieczorem liczne zgromadzenie, na którem wyrazili petersbugskim towarzyszom sympatję. Dostęp do domu, w którym odbywało się zebranie, oraz gmach rosyjskiego konsulatu były strzeżone przez policję.

# Z Królestwa Polskiego.

### Następca Czertkowa.

**Petersburg** 25 stycznia. (Tel. wł.) Dotychczasowy oberpolicmajster Peters-

**burga jenerał Fullon zamianowanym został jenerał-gubernatorem Warszawy w miejsce jenerała Czertkowa.**

### Z prowincji.

**Wrocław** 25 stycznia. (Tel. wł.) Tutejsze pisma niemieckie rozszerzać zaczynają plotki, jakoby w Król. Pol. przygotowane było powstanie. *Schles. Ztg.* pisze, rzekomo na podstawie opowiadań pewnego wybitnego Polaka z Królestwa Pol., że Polacy w Królestwie są lepiej przygotowani do powstania, niż armja rosyjska do wojny z Japonją.

**Wrocław** 25 stycznia. (Tel. wł.) Według doniesienia *Katowitzer Ztg* z Łodzi, w poniedziałek przyszło do krwawego starcia między robotnikami a kozakami. Ludzie padli z obu stron. Kozacy okazali się początkowo za słabymi wobec tłumu i uderzyli dopiero po otrzymaniu posiłków. **Padło 20 trupów,** wiele osób rannych.

**Wrocław** 25 stycznia. (Tel. wł.) Do *Schles. Volks. Ztg* donoszą, **że Radom** znajduje się w stanie oblężenia. Na ulicach przychodzi do ciągłych starć między wojskiem i żandarmerją a demonstrantami. Wojsko strzelało kilka razy. Demonstrujący strzelają także. Trzech oficerów zabitych. **Kilka domów wysadzono dynamitem.**

### Ruch na Litwie.

**Wilno** 25 stycznia. (Pet. aj. tel.); Tutejsi robotnicy rozpoczęli strejk. W mieście spokój.

**Kowno** 25 stycznia. (Pet. aj. tel.). Wczoraj zaprzestali pracować robotnicy w tutejszych fabrykach i w warsztatach kolejowych.

## WOJNA.

### Proklamacja Oyamy.

**Londyn** 25 styczuia. Z Tokio donoszą, że marszałek Oyama specjalną proklamacją zawiadomił swoją armję, iż w Rosji wybuchła rewolucja ludowa. Rewolucja ta — to potężny sprzymierzeniec Japończyków, rostrzygający o powodzeniu ich oręża, a zesłany chyba przez Opatrzność.

### W Mandżurji.

**Petersburg** 25 stycznia. (Pet. aj. tel.) donosi z Suchudiapu pod datą 23 bm.: Rosyjskie wojska na prawem skrzydle obsadziły w ostatnich dniach Siaodozy i stwierdziły po jeńcach i karabinach, że miejscowość tę zajmowały japońskie rezerwy. — Na lewem skrzydle rosyjskiem przedsięwziął nieprzyjaciel w sile 9 batajonów marsz naprzód przeciw oddziałowi Rennekampfa. Panuje silny wiatr południowo-wschodni. — Nawet w nocy ciepło. Dzisiaj po małym mrozie pada śnieg.

### Oswobodzeni.

**Czifu** 24 stycznia. (Reuter.) Przybyło tutaj 13 dżunek z Portu Artura, wiozących na pokładzie 500 mężczyzn, kobiet i dzieci. Oczekują przybycia jeszcze 11 dżunek. Przybyli chwalą bardzo postępowanie Japończyków. W dżunkach miano za pożywienie jedynie chleb, gdyż Japończycy nie mogli dać odjeżdżającym innej żywności.

Japoński konsul w Czifu podaje do wiadomości, że 13 dżunek z 19 osobami, które nie brały udziału w walce, odjadą z Dalnego do Czifu.

### Eskadra bałtycka.

**Paryż** 25 stycznia. Aj. Havasa donosi z Majungu: Admirał Rożdiestwieński oświadczył w interwiewie, że wie dobrze, iż japońskie okręty wojenne znajdują się w pobliżu. On sam jadąc wzdłuż wschodnich wybrzeży Madagaskaru, zauważył cztery okręty, które uznano za japońskie. Mimo to admirał nie sądzi, aby admirał Togo popełnił błąd i oddaliwszy się tak daleko od podstawy operacyjnej chciał przedsiębrać atak. Admirał oczekuje niebawem przybycia dywizji Petrowskiego. Rosyjska flota, która stoi na pełnem morzu koło wyspy Nosi-be, liczy 45 okrętów. Towarzyszy jej wiele niemieckich okrętów węglowych. — Upał jest ogromny. Pięciu marynarzy zmarło na udar słoneczny. — Od czterech dni pada silny deszcz i szaleje burza. — Stan zdrowia oficerów i załogi jest wyborny.

## Rada państwa.

**Wiedeń** 24 stycznia. Pierwsze posiedzenie Izby panów w roku bieżącym rozpoczęło się dziś o godzinie 11 minut 5. Posłowie zjawili się prawie w komplecie. Gabinet br. Gautscha stawił się w komplecie; wszyscy członkowie gabinetu zjawili się we frakach. Prezydent Izby hr. Vetter poświęcił gorące żałobne wspomnienie ś. p. Eugenjuszowi Abrahamowiczowi.

Izbie przedłożono pismo dra Koerbera i bar. Gautscha — z zawiadomieniem o zmianach w kierownictwie ministerstw.

*Deklaracja rządu.*

Po załatwieniu szeregu formalności, zabrał głos prezydent ministrów bar. Gautsch. Minister zaznaczył, że dążenie rządu przedewszystkiem zwrócone będzie w tym kierunku, aby ważne i nie cierpiące zwłoki przedłożenia zostały załatwione przez obie Izby Rady państwa. Nie przeceniając stanowiska rządu w Izbie, zdala od wszelkiego optymizmu, sądzi minister, że można z pewnych oznak mieć nadzieję, że Izba w oczekiwanym przez ludność czasie rozpocznie swą pracę, aby usprawiedliwić oczekiwania, jakie państwo i obywatele przywiązują do konstytucyjnych urządzeń.

Pracowitość Izby leży nietylko w interesie państwa, lecz także — i to w pierwszej linji — wychodzi na chlubę samej Izbie, gdyż tylko parlament czynny może odpowiednio wpływać na ukształtowanie się ważnych spraw i praw. Znikną także obawy, jakoby mimo rozmaitego rodzaju zastępstw austrjackich interesów, ważne stosunki w obrębie monarchji zostały zakłócone, lub jakoby punkt ciężkości na naszą niekorzyść został przesunięty. (Żywe oklaski).

Skoro stronnictwa Izby zebrały się do wspólnej pracy, to będzie pierwszym warunkiem przystąpić do rozwiązania tego największego problematu prawdziwej austrjackiej polityki, która jedynie zdaniem ministra, może doprowadzić do trwałego uzdrowienia wewnętrznej politycznej sytuacji, mianowicie do zbliżenia się i porozumienia pomiędzy Niemcami i Czechami. Rząd, jako gabinet urzędniczy, tak wobec Niemców jak wobec Czechów i wobec wszystkich innych ludów państwa postępować będzie zupełnie bezstronnie, uznając przytem indywidualność i uprawnione interesa wszystkich szczepów. Ale nawet podczas regularnej pracy parlamentu, zbliżenie obu narodowości jest możliwem tylko przy silnem współdziałaniu dotyczących zastępców ludu. Rząd powita z zadowoleniem i silnie poprze każdy krok w tej mierze i będzie baczył, aby sejmy należycie funkcjonowały, a cała administracja prowadzoną była z najściślejszą przedmiotowością, aby ustawy sumiennie były stosowane i miały pełną moc. — Rząd jest jednakże równie silnie zdecydowany chronić swą powagę i bezpieczeństwo publiczne. (Oklaski).

Mówca wskazuje dalej na najważniejsze czekające Izbę prace legislatywne i zapowiada daleko idące poparcie rządu dla handlu i przemysłu, oraz rolnictwa. Niebawem przedłożoną zostanie nowela przemysłowa. Mówca zapewnia, że rząd będzie okazywał najżywsze poparcie wszelkim kwestjom dotyczącym pracującej ludności, i końcy życzeniem, aby już raz nastała regularna obfita w owoce praca parlamentu.

Prośbę tę wystosował prezydent ministrów nie tylko imieniem rządu, ale także imieniem ojczyzny. (Żywe oklaski)

*Przyjęcie deklaracji bez dyskusji.*

Po odczytaniu wpływu postawił pos. Choc wniosek o otwarcie dyskusji nad oświadczeniem rządu. Wniosek ten został odrzucony znaczną większością, poczem posiedzenie zamknięto.

**Wiedeń** 24 stycznia. Na początku posiedzenia Izby posłów złożył przysięgę nowo wybrany poseł Wł. Gniewosz. Pos. hr. Szeptycki złożył godność sekretarza Izby.

**Wiedeń** 24 stycznia. Minister koleji przedłożył dzisiaj w Izbie posłów projekt ustawy w sprawie udziału państwa w dostarczeniu kapitałów dla koleji lokalnych. Pomiędzy innemi dotyczy ta ustawa także koleji Tarnów-Szczucin.

**Wiedeń** 24 stycznia. Interpelacje wnieśli na dzisiejszem posiedzeniu Izby: pos. Breiter i tow. do prezydenta ministrów i ministra obrony krajowej, w sprawie użycia galicyjskich i bukowińskich wojsk z okazji kampanji na Węgrzech. Pos. Bazanella i tow. w sprawie autonomji Trentina. Pos. Krempa i tow. do kierownika ministerstwa sprawiedliwości w sprawie postępowania prokuratorji państwa w Tarnowie w pewnej sprawie prawnej. Pos. Bojko i tow. do ministra spraw wewnętrznych w sprawie wyrzucenia śladów nazwiska Saybusch z miejscowości Żywiec w Galicji.

Wpłynęła także interpelacja dra Luegera i tow. do całego gabinetu; interpelanci zwracając uwagę na znany artykuł *All. deutsch. Tagl.* skarżą się, że wśród prasy od pewnego czasu obrzuca się obelgami religję katolicką, a Kościół nie znajduje ochrony, gwarantowanej ustawą. Interpelanci zapytują, co zamyśla gabinet uczynić, aby zapewnić religji katolickiej tę ochronę, jaka jej się należy na podstawie istniejących ustaw.

**Wiedeń** 24 stycznia. Dziś po posiedzeniu Izby pos. zebrali się przewodniczący klubów w salach prezydenta Izby hr. Vettera na konferencję. Omawiano kwestję nagłych wniosków, poczem przyjęto proponowany przez prezydenta porządek dzienny, obejmujący ustawę zapomogową, kontyngent rekrutów i budżet. Prócz tego podniesiono szereg innych życzeń w sprawie porządku dziennego, zwłaszcza w sprawie noweli przemysłowej i by wreszcie przystąpiono do drugiego czytania ustawy prasowej.

## TELEGRAMY.

### Nowy gabinet we Francji.

**Paryż** 24 stycznia. Pierwotna lista ministerjalna została zmienioną, by demokratycznej lewicy senatu zapewnić jedno miejsce w gabinecie. Nowa lista była znaną dopiero g. 1 pop., tak że tylko niewiele dzienników omawia wynik przesilenia. Kilka dzienników umiarkowanych i nacjonalistycznych, zwalcza ostro gabinet nowy, podnosząc że gabinet Rouviera jest dalszym ciągiem polityki Combesa bez Combesa.

### Zmiany w dyplomacji rosyjskiej.

**Petersburg** 24 stycznia. Ambasador rosyjski w Rzymie ks. Urosow, został przeniesiony do Wiednia. Rosyjski rezydent w Cetynji Szczegłow, został na własną prośbę uwolniony ze swego stanowiska.

### Mianowania w szkolnictwie.

**Lwów** 24 stycznia. Rada szkolna kraj. zatwierdziła dra Franciszka Wrzcka rzeczywistym naucz. gimn. w Jarosławiu, przydzielonego do II gimn. we Lwowie; Wład. Kryczyńskiego rzecz. naucz. gimn. w Złoczowie, w zawodzie nauczycielskim i nadała im tytuł profesorów.

Rada szkolna kr. zamianowała Jana Milana, naucz. IV kl. szkoły w Grzegórzkach, zastępcą naucz. w seminarjum naucz. w Samborze, a zastępcami naucz. w szkołach średn. Zdzisława Wilusza w gimn. lwowskiem i dra Jakóba Teuwina w gimn. w Brodach.

Rada szk. zamianowała nauczycielką VI kl. szkoły wydz. żeń. w Jaśle Stan. Krzemieniową, ks. Józefa Grossa nauczycielem religji rzym. kat. w V kl. szkole męs. w Nowym Targu, — Anielę Kopaczównę naucz. IV kl. szkoły żeń. im. św. Salomei w Krakowie.

### KURSY TELEGRAFICZNE.

WIEDEN 24-go stycznia. — (Giełda pop.). — Godzina 3·—. — Marki 117·52, Renta majowa 100·20, Węg. renta koronowa 98·50, Akcje austr. zakładu kredyt. 668·50, Akcje węg. 784·25, Akcje Anglobanku 290·25, Akcje Unionbanku 552·—, Akcje Länderbanku 456·50, Akcje koleji państw. 644·25, Lombardy 89·—, Akcje fabryki broni 535·—, Akcje tytoniowe 330·—, Akcje Alpiny 508·50, Losy tureckie 132·75, Ruble 253·25.

Cukier (spok.) 36·40—50 — spirytus (silny) 51—51·40, nafta 40·60—41.

## NADESŁANE.

*Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.*

# C. k. austryackie koleje państwowe.

# WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

## ważnego od 1 października 1904 roku.

### *Odjazd z Krakowa i z Podgórza:*

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.58 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
**do Oświęcima** przez Podgórze-Płaszów-Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Podwołoczysk**; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.19 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Podwołoczysk**; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej; do Janowa, w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Wieliczki.**

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
**na linię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, Suchyhory i do Kralowan; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, w Chyrowie do Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna. Przy tym pociągu kursuje z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

11.00 przed południem pociąg osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.18 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Podwołoczysk**; połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.38 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
**do Suchy i Oświęcima** przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia.

1.20 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Wieliczki.**

1.45 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa **do Mogiły i Kocmyrzowa.**

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
**do Lwowa**; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Now. Sącza, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Ickan.

6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Stróż**; połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Wieliczki.**

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.10 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.17 „ „ „ „ „ „ „ -przystanku
**na linię transwersalną**; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą; połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
**do Ickan**; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa, a stąd do Stryja i Stanisławowa, w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Podwołoczysk**; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Tarnopola**; połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, Nowego Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruski Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.00 „ „ „ „ „ „ „ „ -przystanku
**do Nowego Sącza**; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Dworów; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

### *Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:*

4.20 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgorza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Podwołoczysk**; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu z Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła i od Orłowa.

5.45 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.52 „ „ „ „ 48 „ „ -Płaszowa
6.07 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z linii transwersalnej** przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Ickan**; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano pociąg mięszany Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Wieliczki.**

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
**z Kocmyrzowa i Mogiły.**

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
**z Oświęcima**; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Podwołoczysk**; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

10.28 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku
10.35 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
**z Oświęcima**; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa

10.57 przed poł. pociąg miesz. Nr 462 do Podgórza-Płaszowa
11.10 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Wieliczki**; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

10·05 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
**z Kocmyrzowa i Mogiły.**

1.18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Tarnopola**: połączenia: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

2.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
**ze Lwowa**; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

4.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.25 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
**z linii transwersalnej**; przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Podwołoczysk**; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa
**z Kocmyrzowa.**

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
**z Oświęcima**: połącz.: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Podwołoczysk**; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Rzeszowa**; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła; w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przystanku
10.47 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.00 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
**z Nowego Sącza** przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i i Suchyhory; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

†

Dnia 20 stycznia b. r. umarł w Krakowie po długich i ciężkich cierpieniach ś. p. 150

**Henryk hr. Szembek**

urodzony w Dobrach Siemianice, Wielkiem Księstwie Poznańskiem d. 5 stycznia 1849 roku. Zmarły pochodził ze znanej i zasłużonej w kraju, jak również grodzie naszym Rodziny. O czem świadczą liczne ich fundacye kościołów, jak również pomniki pozostałe w Katedrze na Wawelu. Był to człowiek skromny i religijny; swoje ciężkie cierpienia znosił z wielką słodyczą i poddaniem woli Bożej. Osierocił kochającą żonę i córkę. Cześć Jego pamięci!

†

Za duszę ś p. 148

Maryi z Dwernickich

**ZUBRZYCKIEJ**

odprawionem zostanie

**Nabożeństwo żałobne**

w kościele OO. Kapucynów d. 30 stycznia br. o godz. 10 rano.

**Geometra cywilny**

30 lat, 16.000 kor. roczny dochód, pragnie poznać **pannę** aby w najkrótszym czasie ożenić się. Posag najmniej 10.000 kor. Fotogr. konieczna. Dyskrecję zapewniam słowem honoru. Post. rest. Zaraz „Rzeszów. 147“

**Potrzebna** 158

**dostawa mleka**

co dzień 200 litrów po cenie 14 hal. za 1 litr. Oferty proszę składać ul. Staszica l. 4 u właśc. kamienicy.

**Akademik**

z Królestwa, specjalista matematyk, **poszukuje lekcyi**, lub innego zajęcia, któreby umożliwiło mu ukończenie studyów na Uniwersytecie krakowskim. Adres poda Adm. „Głosu Narodu“. 154

**OSOBA**

*samodzielna*, uzdolniona w prowadzeniu gospodarstwa domowego, a mianowicie kuchni, chowie drobiu, trzody, gospodarstwa nabiału, *znajdzie zaraz umieszczenie*. Zgłoszenie 50 post. rest. Brzostek. 151

L. cz. A. VIII 2 5 4.

Dnia 27 stycznia 1905 r. o godzinie 12 w południe odbędzie się na probostwie w Białce

**Publiczna sprzedaż**

LICYTACYJNA

**bydła, koni, paszy i zapasów żywności pozostałych** w spadku po ś. p. ks. Antonim Skrudzińskim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. VIII w Nowym Targu. 152

**Zginął pies**

Ratler maści bronzowej, mały, ogon i uszka obcięte — na imię „Amorek“ w niedzielę rano. Łaskawy znalazca raczy się zgłosić na ulicę Sławkowską l. 18 do stróża, gdzie otrzyma sowite wynagrodzenie.

**OBRAZY olejne i rodzajowe** po cenach bardzo niskich własny **wyrób ram** wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założ. 1866

**E. Leichta w Krakowie**

*ulica Pijarska przy bramie Floryańskiej* 3208 8 0

*Do sprzedania w Wadowicach*

**KAMIENICA**

parterowa, przy głównej ulicy w pobliżu rynku o 6 ubikacyach z piętrową oficyną o 4 ubikacyach wraz z ogrodem za 12.000 K. Potrzebny kapitał tylko 3.000 K., reszta może pozostać na hipotece. Wiadomości udzieli Wład. Fiołek, krawiec w Wadowicach. 67 1 3

Zamiast kawy, herbaty i licznych często małowartościowych gatunków kakao — dawajcie swoim dzieciom wyłącznie

**JANA HOFFA**

**CZEKOLADĘ SŁODOWĄ**

lub też

**Słodową czekoladę z żelazem**

wszędzie do nabycia.

***1904: Wielki złoty medal państwowy.***

Wyroby środków spożywczych:

16 **Jan Hoff**, Stadlau.

L. 51 05 Prez.

## Dzierżawa teatru miejskiego w Krakowie.

Rada miasta Krakowa uchwaliła wydzierżawić teatr miejski t. j. budynek teatralny wraz z całem urządzeniem i wszystkiemi przynależnościami, tudzież prawo wykonywania koncesyi na prowadzenie teatru w Krakowie na lat 6 (sześć), począwszy od 1 sierpnia 1905 r. do końca lipca 1911 r. z obowiązkiem rozpoczęcia przedstawień z dniem 1 września 1905 roku.

Zarazem upoważniła Rada miasta Prezydenta miasta do przeprowadzenia ze zgłaszającymi się kandydatami układów na podstawie projektu ko traktu, który strony interesowane mogą otrzymać w biurze prezydyalnem Magistratu.

W myśl powyższej uchwały Rady miejskiej zapraszam pragnących się ubiegać o dzierżawę teatru krakowskiego, aby bądź osobiście, bą ź w drodze pisemnej zgłosili się w tym celu do Prezydenta miasta najpóźniej do dnia 15 lutego 1905 r.

Kraków, dnia 20 stycznia 1905 roku.

Prezydent miasta: **Dr. Juliusz Leo.**

**Salon kosmetyczny**

**Wilmy Baruchowej**

**w Krakowie, przy ulicy Biskupiej l. 14**

poleca:

Wyśmienity PUDER HYGIENICZNY. Najlepsze środki do racyonalnego pielęgnowania WŁOS W i PRZECIW ŁUPIEZOM.

KREMY, WODY TOALETOWE, MYDŁA LECZNICZE PROSZKOWANE sporządzone według przepisów pierwszorzędnych powag lekarskich.

Przyrządy i pasty DO PIELĘGNOWANIA RĄK i PAZNOGCI.

Wysyłki na prowincyę odwrotnie. 125

**Ruch wychodźców z Galicyi i Bukowiny**

do **Ameryki** przez **Tryest**

Jazda przez **Tryest** do **Nowego Jorku** i wszystkich miejscowości **Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach.**

Zjednoczone, austryackie, akcyjne Towarzystwo Żeglugi Parowej w Tryeście

**„Austro Americana“**

Jako **Jedyne austryackie Towarzystwo żeglużne**, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30 kwietnia 1904 L. 21903 upoważnione zostało do utworzenia Ajencji i zastępstw, ustanowiło

**Jeneralną Ajencję dla Galicji i Bukowiny**

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Ajencji **Zadaniem tej organizacyi jest oprócz swą działalność na rzetelnej podstawie i ochronić wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch wychodźców o ile możności przez austryacki port Tryest.**

Towarzystwo i tegoż ajenci, **mają czuwać nad tem**, by pasażerowie **płacili tylko oznaczone przez Zarząd ceny jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie.**

**Wszelkie wyjaśnienia, oraz sprzedaż kart okrętowych**

**w Jeneralnej ajencyi w Krakowie ul. Lubicz l. 7.** oraz w jeneralnych Ajencyach **w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, Oświęcimiu i innych Ajencyach.** 3321-18-50

**SALA balowa.**

Powszechnie zwana *Salą Saską*, gdyż mieści się w hotelu Saskim w Krakowie, została obecnie kompletnie odświeżoną. Galerja tej sali cała otwarta dla publiczności, garderoby ulepszone, doskonale ogrzane, wygodne i ubezpieczone od przeciągów. Całe oświetlenie **elektryczne**, jak również gazowe, według życzeń zamawiających. — Cena wynajmu sali balowej wraz z galerją na bale publiczne, większe pikniki itp. zabawy towarzyskie została znacznie obniżona. — Mniejsza sala tak zw. „sala czerwona“, w której się może wygodnie około sto osób bawić na piknikach, weselach itp., przy zamawianej kolacji oddaje się bezpłatnie. — Na zabawy, w których komitety nie zamawiają kolacji, od osoby wynajem sali mniejszej kosztować będzie po 50 kor. — Ceny potraw i napojów są umiarkowane i dla każdego przystępne. Osoby interesowane uprasza się o łaskawe zgłoszenia do restauracji hotelu Saskiego **A. Morawieckiego.** 122

Tylko co wyszły z druku nakładem księgarni katolickiej

**Dra Wł. Miłkowskiego**

W KRAKOWIE

*ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski)*

**Legendy**

***z życia Najświętszej Maryi Panny***

**dla młodego wieku**

napisała wierszem

***MARYA SANDOZ***

(„Podolanka“)

**Prześliczne wydanie z brzegami złoconemi, cena 1 korona.**

Nadsyłający do księgarni Katolickiej **1 kor. 35 hal.** otrzyma ten poemacik odwrotn pocztą franco.

**BONA**

do małych dzieci, poszukuje **zaraz** posady. Wiadomości udzieli Administracja „Głosu Narodu“ p. W. M.

**Największy Zakład Pogrzebowy**

**JANA WOLNEGO**

Główny skład i fabryka trumien przy **ul. św. Tomasza l. 4** (tuż przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 531. Filja **ul. Kopernika l. 6.**

Zarząd urządzą pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

**Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.**

Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.

**UWAGA.** Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

MARKA OCHRONNA



Odznaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.

Krajowe Towarzystwo tkac

**„PRZĄDKA“**

***W KROŚNIE***

poleca Szan. P. T. Publiczności swego wyrobu czysto lniane, sławne z dobroci, ręcznie tkane **PŁÓTNA KORCZYŃSKIE** od najgrubszych do najcieńszych web,

**i Bieliznę stołową** o wzorze kostkowym i adamaszkowym

oraz dostarcza kompletne i najtańsze

**Wyprawy ślubne.**

ZAMÓWIENIA nadsyłać prosimy wprost DO KROSNA (poczta, telegraf i stacya kolejowa w miejscu). — Próbki i cenniki na żądanie wysyłamy franco odwrotną poczt . 1951

**Karol Gustaw Hildebrandt**

**Kraków**, plac Szczepański 8.

I-szy GALICYJSKI

**Instytut Techniczny**

**wyrobów szklanych**

i aparatów naukowych,

**termometrów precyzyjnych**

do wszystkich potrzeb. 87

Najtańsze źródło wszelkich gatunków termometrów pokojowych, kąpielowych i do okien.

Poszukuję do wydzierżawienia

**polowania**

**z lasem** 117

oraz na ptactwo błotne w bliskości kolei. Łask. zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Admin. »Głosu Narodu« pod »Myśliwy«

**Miód pszczelny** świeży (lipcowy, tego roczny) patoka, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg.. z pasiek własnych, już opłatą poczty za 7 kor., z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie. Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 3218

**Dosprzedania**

**Maszyna parowa** 10 konna, leżąca, stała, z kotłem parowym razem lub oddzielnie. Trzy piece (bębny) do palenia ziarn. Młynek do mielenia palonych fig z całem urządzeniem do ruchu maszynowego i transmisją. Wóz legarowy na silnych kołach i osiach. Zgłoszenia listownie *Antoni Rozmanit*, Kraków, Pijarska 21. 128

**Organista**

Królewiak, mogący prowadzić chór oraz muzykę kościelną (orkiestrę), poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu“ dla organisty. 111

**Miody** miód patoka kuracyjny i deserowy, z własnej pasieki w 5 kg. puszkach po 7 kor. — miód do picia w demionach po 5.70 kor., wysyła opłatnie za zaliczką lub gotówkę

***Ks. W. Mikitka.***

proboszcz w Kupczyńcach p. Denysów. 372

**Ignacy Borger**

*właściciel winnic w Sarospatak* koło Tokaju

poleca swoje **naturalne WINA** stołowe — Zieleniak, Szamorodner i Tokajskie. 8521 2 25

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W Drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem S. Tomaszewskiego.